

Justyna Łapaj

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Sytuacja Polaków osadzonych w ekwadorskich więzieniach za przemyt narkotyków w kontekście kryzysu wymiaru sprawiedliwości w Ekwadorze

Artykuł powstał dzięki uprzejmości Konsula Honorowego RP w Ekwadorze, Tomasza Morawskiego¹, który zgodził się udzielić informacji dotyczących funkcjonowania ekwadorskich ośrodków penitencjarnych i warunków w nich panujących a także podzielić się swoimi doświadczeniami dotyczącymi działalności na rzecz Polaków osadzanych w więzieniu Garcia Moreno w Quito i Guayaquil za próby przemytu narkotyków. Znaczna część informacji została także pozyskana dzięki pomocy i za pośrednictwem Kooperanta Konsula Honorowego RP w Ekwadorze, Rafała Maćkowskiego.

Abstract: The situation of Poles inmates in the Ecuadorian prisons, in the context of the crisis of justice in Ecuador

Smuggling drugs from Latin American countries, with the participation of European citizens is a complex and multi-faceted phenomenon. There is a variety of its manifestations and scale, as well as the variety of profiles and stories of people smugglers who are involved in the smuggling process. Unfortunately, among them there are also Poles although the trend, compared with the initial years of the first decade of the twenty-first century, is decreasing. In media there are shown some information about the smuggling, but only periodically there are some news about smuggling attempts undertaken by organized criminal groups. Too rarely informed about the people running, whether on behalf of drug gangs, whether on their own responsibility, and about the specifics of conditions in Latin American prisons, radically different from European penitentiary systems.

Keywords: Ecuadorian prisons, crisis of justice, drugs smuggling, drug gangs, conditions in Latin American prisons

¹ Konsul Tomasz Morawski zmarł w lipcu 2015 r.

Wprowadzenie

Przestępczość jest jednym z głównych problemów Ameryki Łacińskiej. Państwa takie, jak: Boliwia, Ekwador, Kolumbia, Wenezuela, Peru czy Meksyk uważane są za najbardziej niebezpieczne w Ameryce Łacińskiej, co wynika z licznych kradzieży, napadów, porwań, zabójstw oraz prób przemysłu narkotyków². Co ciekawe, duża liczebnie służba bezpieczeństwa patrolująca ulice wcale nie wpływa na jego poprawę i zmniejszenie przestępczości. Ma to związek z innym dużym problemem, jakim jest wysoki stopień korupcyjności w tych krajach, począwszy od urzędników państwowych, przez wszystkie inne szczeble drabiny państwowej, w tym także organy sądownicze, na służbach więziennych skończywszy.

Przemysł narkotykowy zaczął odgrywać istotną rolę w Ameryce Łacińskiej począwszy od lat siedemdziesiątych XX wieku, zaś *boom* narkotykowy nastąpił w latach osiemdziesiątych³ XX wieku wraz ze spadkiem cen głów-

² U. ŁUGOWSKA: *Problem narkotykowy w Ameryce Łacińskiej*. W: *Ameryka Łacińska we współczesnym świecie*. Red. M.F. GAWRYCKI. Warszawa 2006, s. 193. Zob. też: U. ŁUGOWSKA: *Boom kokainowy w Ameryce Łacińskiej. Casus Boliwii*. Warszawa 2002.

³ Lata 80. w Ameryce Łacińskiej, to tzw. stracona dekada (hiszp. *la década perdida*), w czasie której Ameryka Łacińska przeżyła najgłębszy kryzys od lat 30. XX w. W końcu lat 70. uwarunkowania międzynarodowe po uprzedniej korzystnej koniunkturze wpływającej na znaczny wzrost gospodarczy w Ameryce Łacińskiej zaczęły się szybko zmieniać na niekorzyść. Konsekwencje „szoku naftowego” z 1974 r., a następnie z 1979 r. wiązały się ze znacznym wzrostem kosztów importu ropy naftowej, co pokrywano pobieranymi na dużą skalę pożyczkami z USA. Efekt inflacyjny, wzrost cen ropy naftowej oraz objawy recesji w świecie zachodnim skłoniły Federalny Bank Rezerw USA do wprowadzenia radykalnej polityki finansowej oraz drastycznej podwyżki oprocentowania pożyczek (z 8,2% w 1978 r. do 15,9% w 1981 r.). Recesja w świecie zachodnim spowodowała nasilenie polityki protekcyjnej oraz spadek zapotrzebowania na produkty z Ameryki Łacińskiej. Ponadto, zmniejszenie wpływów z eksportu oraz podwyżki oprocentowania zmusiły kraje tej części globu do zużytkowania wszystkich rezerw dewizowych i zaciągania nowych długów na znacznie gorszych warunkach. W ciągu dwóch lat, począwszy od 1980 r., pojawiły się pierwsze oświadczenia ministrów finansów państw, które nie były w stanie sprostać kosztom obsługi długu zagranicznego. Pomimo późniejszego udzielania wsparcia finansowego przez USA oraz powstania wielu inicjatyw jednoczących państwa Ameryki Łacińskiej, które miały na celu wypracowanie wspólnego rozwiązania poradzenia sobie z kryzysem (np. utworzenie w 1984 r. Grupy z Cartageny), nie powstało żadne rozwiązanie, które skutecznie mogłoby pomóc państwom w rozwikłaniu problemów gospodarczych i finansowych. Co gorsza, społeczeństwa latynoamerykańskie zaczynały coraz dotkliwiej odczuwać skutki kryzysu, co sprzyjało głoszeniu haseł populistycznych w poszczególnych państwach i na ich podstawie zdobywaniu przez polityków coraz większego zakresu oddziaływania. Szczególnie istotne jest zwrócenie uwagi na fakt, że narastające problemy społeczne, wzrost bezrobocia i ubóstwa oraz znaczny spadek stopy życiowej społeczeństw, a co za tym idzie — wzrost znaczenia ugrupowań populistycznych, w rzeczywistości niemających skutecznych narzędzi popra-

nych towarów eksportowych krajów Ameryki Łacińskiej i wybuchem światowego kryzysu zadłużeniowego⁴.

Od początku lat dziewięćdziesiątych w krajach Ameryki Łacińskiej następowały przemiany polityczne i gospodarcze, mające na celu demokratyzację systemów politycznych oraz liberalizację handlu i gospodarek państw regionu. Strategia otwarcia i dostosowywania się do wymagań globalnego systemu rynkowego, mimo zainicjowania wielu pozytywnych aspektów politycznych i pożądaných tendencji gospodarczych, została okupiona wysokimi kosztami społecznymi. Rezygnacja z protekcyjnizmu celnego, subsydiowania gospodarki, uwolnienie cen, zamrożenie wydatków na cele społeczne oraz upadek wielu małych i średnich przedsiębiorstw spowodowały zubożenie społeczeństw. Utrzymujące się wysokie bezrobocie, niska realna wartość płac oraz brak wystarczających wydatków na cele społeczne doprowadziły do pogorszenia stanu opieki zdrowotnej, oświaty i generalnie poziomu życia. Jednocześnie postępowało zjawisko koncentracji kapitału w rękach niewielkiej części społeczeństwa. Innym negatywnym efektem polityki neoliberalnej jest występująca w krajach Ameryki Łacińskiej fragmentaryzacja społeczeństwa, prowadząca do wykluczenia społecznego⁵.

Zagadnienie kondycji praw człowieka w Ameryce Łacińskiej jest niezwykle ważne, tym bardziej że od początków XXI wieku postępuje wzrost znaczenia i roli regionu w stosunkach międzynarodowych⁶. Zjawisko to implikuje konieczność znajomości realiów tej części globu, zarówno ze względu na potencjalne szanse i korzyści współpracy z krajami Ameryki Południowej, jak i specyfikę ich kultury, problemy gospodarcze, polityczne i społeczne, które w znacznym stopniu determinują charakter ich funkcjonowania. Problem praw człowieka w Ameryce Łacińskiej wpisuje się z kolei w kontekst społeczno-polityczny, gospodarczy oraz kulturowy regionu. Można domniemywać, że wiele negatywnych czy niebezpiecznych zjawisk społecznych, takich jak: ubóstwo, nierówności społeczne, przestępczość, bezrobocie i niezadowolenie społeczne, występowałyby na mniejszą skalę, gdyby polityka rządów przynosiła wymierne korzyści społeczeństwom, a struktury i insty-

wy sytuacji ludzi, miały miejsce w czasie, gdy kraje regionu, podobnie jak państwa Europy Środkowo-Wschodniej, stały u progu przemian politycznych i gospodarczych, które zainicjowano w początkach lat 90. Specyfika działań politycznych podejmowanych od połowy lat 80. w Ameryce Łacińskiej oraz konsekwencje kryzysu gospodarczego i finansowego stanowiły więc podwaliny tego, z czym kraje regionu wchodziły w ostatnią dekadę XX wieku. Zob.: W. DOBRZYCKI: *Stosunki międzynarodowe w Ameryce Łacińskiej. Historia i współczesność*. Warszawa 2000, s. 354—362.

⁴ U. ŁUGOWSKA: *Problem narkotykowy...*, s. 193.

⁵ J.P. FITOUSSI, P. ROSANVALLON: *Czas nowych nierówności*. Kraków 2000, s. 77 i 157—158.

⁶ *Ameryka Łacińska we współczesnym świecie*. Red. M.F. GAWRYCKI. Warszawa 2006, s. 21—35.

tucje państwa, pełniły swoje zadania w sposób rzetelny i praworządny, dbając o porządek publiczny i bezpieczeństwo obywateli.

Poruszenie zagadnienia kryzysu wymiaru sprawiedliwości w Ameryce Łacińskiej, a przez to przyjrzenie się warunkom funkcjonowania społeczności więziennych (w tym przypadku w Ekwadorze) jest istotne ze względu na fakt, że zjawiska te odzwierciedlają w mikroskali to, z czym mamy do czynienia w skali całego państwa. Tak duża liczba przestępstw i wykroczeń obniża wydajność systemów politycznych, statusów ekonomicznych państw, a przede wszystkim zagraża bezpieczeństwu społecznemu. Problem w znacznym stopniu związany jest z ubóstwem i marginalizacją ludności, która chcąc zapewnić sobie podstawowe środki do życia, zajmuje się uprawą roślin służących do produkcji narkotyków. Jeżeli chodzi o samo zjawisko zażywania narkotyków w państwach latynoamerykańskich, to nie jest ono tak duże, jak mógłby wskazywać na to rozmiar produkcji, ponieważ narkotyki przeznaczone są głównie na eksport, co oznacza, że handel i produkcja stanowią najbardziej lukratywne źródło pozyskania dochodów, mające umożliwić podniesienie standardu życia jednostek. Jak pisze Katarzyna Krzywicka: „Ameryka Południowa jest głównym producentem kokainy na świecie, którą dostarcza na rynki USA i Europy. W subregionie andyjskim produkcja i handel narkotykami rozwinęły się jako nieformalne instrumenty rozwoju gospodarczego”⁷.

Być może, gdyby nie kryzys zaufania do instytucji państwowych oraz liczne problemy społeczne, sprowadzające się często do braku możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, problem handlu narkotykami w państwach Ameryki Łacińskiej nie byłby tak powszechny. Pomimo prób zwalczania problemu narkotykowego w Ameryce Łacińskiej, między innymi poprzez wdrażanie różnego rodzaju programów (jak np. zaproponowanego przez USA Planu Kolumbia), nie udało się znaleźć efektywnych rozwiązań. Wspomniana inicjatywa, jak i wiele innych, opierała się głównie na rozwiązaniach militarnych i policyjnych, z pominięciem konsekwencji społecznych i gospodarczych działań. Plan Kolumbia⁸ sprowadzał się do wyniszczania plantacji roślin narkotykowych w Kolumbii, bez zaproponowania alternatywnego rozwiązania, które zastąpiłoby rolnikom hodowlę tych roślin innymi rentownymi uprawami. W efekcie pozostawiono wiele kolumbijskich rodzin bez środków do życia. Nic więc dziwnego, że plan nie tylko nie przyniósł zamierzonego rezultatu, ale wręcz pogorszył sytuację społeczeństw, powodując w konsekwencji przywrócenie hodowli roślin narkotykowych — tyle, że na jeszcze większą skalę. Istnieje zatem potrzeba stworzenia strategii działania

⁷ K. KRZYWICKA: *Ameryka Łacińska u progu XXI wieku*. Lublin 2009, s. 44—46.

⁸ J. SPYRA: *Problemy bezpieczeństwa w Ameryce Łacińskiej*. W: *Ameryka Łacińska we współczesnym...*, s. 60—61.

tak, by dobór metod i środków odpowiadał specyfice regionu oraz problemom społecznym i politycznym państw. Na wieloaspektowość problemów bezpieczeństwa w Ameryce Łacińskiej wskazuje znawca i badacz tego regionu, prof. Wiesław Dobrzycki. Zauważa on, iż definicja bezpieczeństwa na półkuli zachodniej wykroczyła poza tradycyjne aspekty bezpieczeństwa militarnego i gospodarczego, obejmując także nowe wartości, takie jak obrona demokracji, suwerenności państwowej i praw człowieka, zapobieganie zagrożeniom wynikającym z ubóstwa, masowe migracje ludności, współpraca w zwalczaniu terroryzmu i handlu narkotykami czy budowa środków zaufania⁹.

Wysoki poziom przestępczości powoduje znaczne obniżenie efektywności działania programów socjalnych i zaburza porządek społeczny. Obserwowany z kolei, w niektórych państwach latynoamerykańskich, kryzys wymiaru sprawiedliwości czyni walkę z przestępczością nieskuteczną. Liczba osób przebywających w zakładach karnych rośnie, jednak nie wpływa to na poprawę bezpieczeństwa wewnętrznego państw. Wręcz przeciwnie, wzmacnia takie problemy, jak: przeludnienie zakładów karnych, izolacja coraz większej liczby osób w warunkach uwłaczających ludzkiej godności oraz nakręcanie się spirali przemocy.

Zagadnieniem istotnym zwłaszcza dla polskiego czytelnika, w kontekście problemów bezpieczeństwa w Ameryce Łacińskiej, w szczególności zaś w Ekwadorze, może być kwestia sytuacji Polaków oskarżanych o próbę przemytu narkotyków i sądzonych zgodnie z obowiązującym tam prawem. Zjawisko udziału obywateli RP w próbach przemytu narkotyków podlegało zmianom na przestrzeni lat. Jeszcze kilkanaście lat temu liczba Polaków osadzanych w latynoamerykańskich zakładach karnych była kilkadziesiąt razy większa niż obecnie. Wiąże się to z faktem, iż świadomość społeczna dotycząca zagrożeń związanych z tym procederem (zarówno w odniesieniu do szans potencjalnego zatrzymania na lotnisku podczas kontroli, jak i konsekwencji w wypadku aresztowania) była bardzo niska. Brakowało także stosownych rozwiązań prawnych, które umożliwiałyby deportację polskich więźniów w celu odbycia części kary w polskich zakładach karnych.

Warunki panujące w latynoamerykańskich zakładach karnych diametralnie różnią się od tych w więzieniach europejskich. Próżno tam szukać przejawów dbałości o prawa człowieka, gdyż więźniowie odbywają kary w nieludzkich warunkach. Pozwala to sądzić, że sytuacja Polaków przebywających w obcym państwie, którego specyfika wyrasta z odmiennego kręgu kulturowego, i w miejscu uważanym za jedno z najbardziej niebezpiecznych na świecie, nie jest współmierna do popełnionych czynów.

Osobą, która od lat podejmowała wysiłki na rzecz pomocy Polakom zatrzymanym za próbę przemytu kokainy w Ekwadorze, był Konsul Hono-

⁹ W. DOBRZYCKI: *System międzyamerykański*. Warszawa 2002, s. 162—242.

rowy Rzeczypospolitej Polskiej, Tomasz Morawski. To za sprawą jego działalności wszczęto kampanię medialną, która przyczyniła się do rozpowszechnienia wiedzy na temat więzień latynoamerykańskich oraz sytuacji przebywających w nich Polaków. Aktywność konsula zwróciła uwagę polskich władz na ten problem oraz przyczyniła się do aktywizacji prac polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które skutecznie przekonało stronę ekwadorską do podpisania umów międzynarodowych umożliwiających więźniom odbywanie części kary w Polsce. Konsul Tomasz Morawski, udzielający pomocy i wsparcia polskim więźniom, często był dla nich jedyną podporą i nadzieją na przetrwanie w miejscu określanym mianem piekła. Towarzyszył on Polakom od samego początku, tj. praktycznie od momentu zatrzymania na lotnisku przez Interpol (międzynarodowa organizacja policji). Następnie uczestniczył w pierwszych zeznaniach składanych w areszcie śledczym, a także wspierał więźniów finansowo, gdyż zgodnie z regułami panującymi w latynoamerykańskich systemach sądowych i penitencjarnych, to więźniowie mają obowiązek ponoszenia wszelkich kosztów związanych z procedurą zatrzymania, a także zapewnienia sobie podstawowych dóbr w zakładach karnych.

Celem postawionym w artykule jest omówienie niezwykle trudnej sytuacji Polaków przebywających w ekwadorskich więzieniach, ze wskazaniem na specyfikę latynoamerykańskich systemów penitencjarnych, przez pryzmat kryzysu wymiaru sprawiedliwości w tym państwie. Zamierzeniem autorki jest także przyjrzenie się profilom przemytników oraz okolicznościom, w jakich najczęściej dochodzi do prób nielegalnego transportu kokainy przez granicę. W ramach artykułu podjęto próbę analizy tego, co już udało się osiągnąć w walce z przemytem narkotyków i na rzecz poprawy sytuacji polskich więźniów. Autorka poddaje także refleksji działania, jakie obecnie należałoby podjąć, by zmniejszyć liczbę przestępstw z udziałem obywateli RP. Zagadnienie podejmowane w ramach artykułu jest na tyle szerokie, że zasygnalizowano jedynie najbardziej newralgiczne kwestie związane z tym tematem.

Ze względu na niewielką liczbę opracowań odnoszących się wprost do tytułowej kwestii, artykuł w dużej mierze oparto na informacjach pozyskanych dzięki uprzejmości Konsulatu Honorowego RP w Quito. Dane, jakimi posiłkowano się w tekście, uzyskano w drodze wywiadu internetowego przeprowadzonego za pomocą komunikatora Skype, a także wywiadu elektronicznego dokonanego za pośrednictwem kooperanta w Konsulacie RP w Quito. Łącznie przeprowadzono cztery wywiady z miesięcznymi przerwami, na przestrzeni sześciu miesięcy — od stycznia do lipca 2013 roku. W artykule skupiono się na sytuacji polskich więźniów przede wszystkim po 2000 roku, uwzględniając aktualną sytuację. W tekście wykorzystano dane ukazujące się w polskiej prasie oraz programach telewizyjnych czy wywia-

dach z więźniami, jak również informacje pochodzące z artykułów i raportów organizacji zajmujących się prawami człowieka w Ameryce Łacińskiej, takich jak: Human Rights Watch, Washington Office on Latin America, The Economist czy The Global Initiative for Drug Policy Reform.

Przejawy kryzysu wymiaru sprawiedliwości i łamania praw człowieka w ekwadorskich zakładach karnych

Przejawy kryzysu wymiaru sprawiedliwości w Ekwadorze są dostrzegalne zarówno na płaszczyźnie normatywnej, na poziomie ekwadorskiego prawodawstwa, jak i na podstawie przebiegu samego procesu sądowego oraz warunków panujących w zakładach penitencjarnych. Problem nieprzestrzegania praw człowieka w samych więzieniach ma charakter wielowymiarowy i wielopłaszczyznowy. Ze względu na liczne formalności związane z zainicjowaniem samego procesu sądowego, oskarżeni oczekują w zakładach karnych na sentencje od kilku tygodni do kilkunastu miesięcy. W ekwadorskim więzieniu Garcia Moreno blisko 50% osadzonych oczekuje na wyrok. W przypadku cudzoziemca podejrzanego o próbę przemytu narkotyków, który zostaje zatrzymany na lotnisku przez Interpol, procedura wygląda w ten sposób, że najpierw kierowany jest on do aresztu policyjnego, gdzie przebywa od kilku do kilkunastu dni i przy pomocy konsula składa pierwsze zeznania. Następnie przenoszony jest do tzw. oddziału CDP — *centro de detencion preventiva*, czyli aresztu śledczego, gdzie przebywa aż do zakończenia śledztwa, trwającego kilka miesięcy. Kolejnym etapem jest przeniesienie (wciąż jeszcze podejrzanego o popełnienie przestępstwa) do jednego z centrów rehabilitacyjnych¹⁰.

W stolicy Ekwadoru — Quito — istnieją trzy takie centra. Od momentu przeniesienia do jednego z nich rozpoczyna się długotrwała procedura, mająca doprowadzić do procesu sądowego i dopiero od tej chwili, w ciągu jednego roku powinien zapaść wyrok. Powinien, ponieważ praktyka prawna w Ekwadorze jest taka, że jeżeli w ciągu dwunastu miesięcy nie dojdzie do rozprawy sądowej i nie zapadnie wyrok, wówczas osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa musi zostać zwolniona, niezależnie od rodzaju i charakteru czynu, o jaki została oskarżona. Praktyka jest najczęściej taka, że wyrok zapada w jedenastym miesiącu, co oznacza prawie rok dodatkowego czasu

¹⁰ Na podstawie rozmowy z Konsulem Honorowym RP w Ekwadorze, Tomaszem Morawskim.

spędzonego w więzieniu, niezależnie od wymiaru kary przewidzianej późniejszym orzeczeniem sądu¹¹.

Przykładowo, w peruwiańskich więzieniach w Limie w 2012 roku na wyrok oczekiwało 17 936 zatrzymanych, a tylko 7 322 kobiet i mężczyzn otrzymało sentencję¹². Oczywiście stwarza to pole do nadużyć i manipulacji, co jest zjawiskiem powszechnym w skorumpowanym środowisku adwokatów, prokuratorów i sędziów. Często zdarza się, że podejmowane przez nich działania prawne lub wydawane przez sąd wyroki są zgodne ze złożonym i odpowiednio opłaconym zamówieniem. Na porządku dziennym jest więc przeciąganie spraw przez adwokatów, którym zależy, na przykład, by rozprawa ich klienta nie odbyła w ciągu roku, co będzie oznaczało konieczność zwolnienia zatrzymanego i wypuszczenia go na wolność.

Sam proces sądowy również obarczony jest wieloma uchybieniami i nadużyciami, które dotyczą zarówno obywateli Ekwadoru, jak i obcokrajowców. Podczas procesu jednego z Polaków osadzonych w więzieniu Garcia Moreno w Quito brakowało polskiego tłumacza, którego zastępował... Rosjanin¹³. Co do samej dokumentacji, na podstawie której zapadł wyrok, to początkowo wynikało z niej, iż oskarżony o przemyt narkotyków usiłował przewieźć 2 kg kokainy, jednak jak się później okazało, materiały sądowe zawierały informację o próbie przemytu 6,5 kg tego narkotyku, co znacznie wpłynęło na zwiększenie wymiaru kary. Skazani nie mają jednak możliwości zapoznania się z treścią orzeczenia sądowego. Nie mają także wglądu do swoich dokumentów. Pozwala to domniemywać, iż w dokumentacji, która nie podlega weryfikacji, mogą pojawiać się zapisy, których prawdziwość pozostaje pod znakiem zapytania¹⁴. Nie wiadomo też, czy dokumentacja jest w ogóle gdziekolwiek przechowywana, ponieważ nie istnieją tam bazy danych, w których figurowaliby więźniowie. Co się tyczy samej wielkości wymierzonej kary, to prawodawstwo w tym przypadku również pozostawia wiele do życzenia, gdyż za przemyt narkotyków w Ekwadorze sądy orzekają równie wysokie kary, jak na przykład za morderstwo, czyli od ośmiu do czternastu lat pozbawienia wolności, z nikłą możliwością zwolnienia warunkowego. Najwyższy

¹¹ Na podstawie rozmowy z Konsulem Honorowym RP w Ekwadorze, Tomaszem Morawskim.

¹² *Estadística Población Penal — febrero 2012*. Ministerio de Justicia de Perú. Lima 2011.

¹³ *Stąd do piekła* [<http://hyperreal.info/node/4577> (dostęp: 2.12.2014)].

¹⁴ Kooperant przy Konsulacie Honorowym Polski w Ekwadorze, Rafał Maćkowski, uczestniczący w działaniach zmierzających do repatriacji jednego z polskich więźniów, do której doszło w marcu 2014 r., przytoczył sytuację ujawniającą pewien absurd funkcjonowania więziennictwa. W procedurze ubiegania się o repatriację potrzebna była kopia wyroku tegoż więźnia, po którą Kooperant musiał udać się do sekretariatu więziennego. Wraz z nim poszedł osadzony Polak tylko po to, aby skorzystać z okazji, by po raz pierwszy zapoznać się z treścią swojego wyroku.

wyroku dla Polaka skazanego w stolicy Ekwadoru wynosił czternaście lat za próbę przemytu 8 kg kokainy¹⁵.

Specyfika funkcjonowania ekwadorskich więzień

Warunki w większości latynoamerykańskich zakładów penitencjarnych i kondycja systemów penitencjarnych są bardzo zbliżone. Przeludnienie, zła jakość i niewystarczająca ilość żywności, ograniczony dostęp do służby zdrowia, brak organizacji czasu internowanych oraz nieefektywne programy resocjalizacyjne — to główne problemy zakładów karnych w takich miastach, jak Lurigancho, Sarita Colonia, Hurál w Limie (Peru) czy Garcia Moreno (Quito) i Guayaquil w Ekwadorze.

Porównywanie warunków panujących w latynoamerykańskich ośrodkach karnych do norm europejskich jest niezwykle trudnym zadaniem. Wynika to przede wszystkim z różnic pomiędzy poziomem rozwoju gospodarczego i technologicznego państw, a także ze specyfiki systemów kulturowych oraz zachowań społecznych. Warto zaznaczyć, że w latynoamerykańskich jednostkach penitencjarnych wprowadza się w ostatnich latach istotne zmiany. Ośrodki, w których panują warunki zagrażające zdrowiu lub życiu osadzonych i funkcjonariuszy, są zamykane i rewitalizowane, internowani zaś są przenoszeni do nowych zakładów spełniających amerykańskie i europejskie standardy. Proces ten jest jednak żmudny i powolny, wymaga zarówno konsekwencji i chęci ze strony władz, jak i możliwości finansowych, dlatego też mimo pewnych zmian latynoamerykański system penitencjarny wciąż daleki jest od prawidłowego funkcjonowania.

Jednym z największych problemów, z jakimi borykają się latynoamerykańskie zakłady karne, jest przeludnienie i brak klasyfikacji więźniów ze względu na rodzaj popełnionego czynu. Oficjalnym i przestrzegany kryterium podziału w ośrodkach jest płeć, na podstawie której kieruje się skazanych do zakładów męskich lub żeńskich.

Ekwadorskie więzienie męskie (nazywane Panóptico lub Garcia Moreno) zostało zbudowane pod koniec XIX wieku podczas kadencji prezydenta Gabriela Garcii Moreno. Powstało ono na planie okręgu, z wieżą obserwacyjną w centrum oraz pięcioma ramionami, w których mieszczą się obecnie pawilony mieszkalne. Początkowo było przystosowane na potrzeby 500 osób, obecnie w czterech pawilonach: A, B, C i D przebywa ponad 2 tys. osadzonych.

¹⁵ *Kurierzy białej śmierci*, wprost.pl [http://www.wprost.pl/ar/31335/Kurierzy-bialej-smierci/ (dostęp: 2.12.2014)].

W latach 1980—2005 ośrodek stał się jednym z najbardziej niebezpiecznych i przeludnionych na świecie¹⁶.

Problem przeludnienia pojawia się też w innych więzieniach latynoamerykańskich. W więzieniu Lurigancho w Peru w lutym 2012 roku przebywało 7 029 osób, przy możliwości przyjęcia zaledwie 3 204. Zdarzało się, że zakład był zdecydowanie bardziej zatłoczony. W maju 2009 roku populacja więzienna sięgnęła 11 248 osadzonych. Zatłoczone są nie tylko same ośrodki penitencjarne, ale także areszty śledcze. Według relacji jednego z Polaków, który spędził sześć miesięcy w areszcie śledczym w Quito, w jednej sali, w której znajdowało się 70 łóżek, karę odbywało ponad 300 osób¹⁷. Poza tym, że warunki takie uwłaczają ludzkiej godności, to tak duże zagęszczenie sprzyja demoralizacji i kryminalizacji środowiska, zwłaszcza że nie obowiązuje tu klasyfikacja więźniów ze względu na rodzaj popełnionego czynu, długość odbywania kary czy narodowość. Do więzień trafia również wiele osób, które nigdy wcześniej nie były karane. Przebywanie w środowisku przestępczym wraz z osobami należącymi do zorganizowanych grup wpływa na ich szybką adaptację do świata kryminalnego.

Jeżeli chodzi o znaczenie narodowości w społeczności więziennej, to nowo przybyli do więzienia cudzoziemcy narażeni są na dużo większy wyzysk i manipulacje ze strony współwięźniów. Różnice językowe uniemożliwiają im komunikację, ponadto nie znają zasad ani reguł panujących w ośrodkach. W późniejszym okresie pochodzenie nie ma większego znaczenia i nie wpływa na zajmowanie określonego miejsca w hierarchii więziennej.

Czynnikiem kształtującym istniejące w ekwadorskich i latynoamerykańskich zakładach karnych podziały jest status ekonomiczny więźniów, który zwiększa lub zmniejsza ich wpływy oraz posiadane przywileje. Jest to związane z kolejną cechą wyróżniającą więzienia w Ameryce Łacińskiej, jaką jest obowiązek płacenia praktycznie za wszystko¹⁸. Podłożem tego zjawiska jest wysoki poziom korupcji oraz system panujący wewnątrz zakładów penitencjarnych, co stanowi jeden z głównych problemów osób odbywających karę w latynoamerykańskich więzieniach. W zależności od środków, jakimi dysponują więźniowie, rośnie lub spada ich poziom życia. Dlatego też na przykład Polacy z więzienia Lurigancho w Peru określają panujące wokół warunki jako bardzo dobre, ale tylko ze względu na swoją unormowaną sytuację finansową.

¹⁶ Na podstawie rozmowy z Kooperantem Konsula Honorowego RP w Ekwadorze, Rafałem Maćkowskim.

¹⁷ Na podstawie rozmowy z Konsulem Honorowym RP w Ekwadorze, Tomaszem Morawskim.

¹⁸ Jednym ze sposobów przemytu narkotyków jest przewożenie ich w ciele przemytnika — w żołądku. Po zatrzymaniu na lotnisku wykonuje się rentgen mający zweryfikować pierwsze podejrzenia Interpolu; więźniowie mają także obowiązek uiścić opłatę (10 USD) za zdjęcie RTG. Za: T. MORAWSKI: *Więźniowie. Ekwador, kokaina i...* Poznań 2008, s. 27.

Kwestię tę trudno zrozumieć Europejczykowi, ale nawet miejsce w celi — rzecz tak oczywista — nie jest przydzielane i nie zależy od władz więzienia. O tym, kto i gdzie będzie przebywał, decydują osoby wysoko usytuowane w hierarchii więziennej, które negocjują w imieniu skazanych zarówno ze strażnikami, jak i z przedstawicielami więziennych mafii — praktycznie sprawujących władzę w zakładach karnych¹⁹. W więzieniu Garcia Moreno w Quito działa około 20 takich mafii, które skupiają po kilkadziesiąt, nawet do 100, osób. Za niecałe 100 USD można u nich wykupić dla siebie miejsce w celi czy materac lub jeżeli posiada się mniejsze środki finansowe — zapewnić sobie nocleg, dzieląc materac z innym współwięźniem²⁰. Wydaje się zatem, że już samo posiadanie własnego miejsca do spania to prawdziwy luksus w tak przeludnionej przestrzeni, gdzie wielu osadzonych spędza noce w 200- czy 400-osobowych salach lub na korytarzach, bez odrobiny prywatności, w ciągłym strachu przed rozbojem czy przemocą²¹.

Obowiązek uiszczania opłat za różnego rodzaju dobra stwarza możliwość oszustw i manipulacji zwłaszcza wobec nowo przybyłych do zakładów karnych obcokrajowców, którzy nie posiadając wiedzy dotyczącej funkcjonowania więzień, stają się łatwym łupem dla współwięźniów. Bardzo często ich niewiedza jest wykorzystywana i pobiera się od nich większe lub dodatkowe opłaty za toaletę, prysznic czy jedzenie. Zdarzały się przypadki pobierania opłat za przestrzeń na podłodze. Oczywiście uiszczenie opłaty nie gwarantuje zachowania nabytku, o czym świadczy przykład Polaka, któremu ukradziono wszystko, za co zapłacił i co wniósł z sobą do więzienia, włącznie z odzieżą. Jeden z byłych więźniów z Polski, w wywiadzie przeprowadzonym przez dziennikarkę Dorotę Wellman, opowiadał z kolei, że każdy początkowo trafia do wspólnej sali połączonej z korytarzem, którym można dojść do pawilonów, boisk, świetlic itp. Zgodnie z jego relacją miały miejsce przypadki, kiedy pobierano od więźniów opłaty w wysokości 1000 USD za możliwość przejścia przez korytarz do pawilonów. Jeżeli ktoś nie dysponował wymaganą kwotą, pozostawał we wspólnej sali do czasu zdobycia określonej sumy pieniędzy²².

Więźniowie są zmuszeni zatem do zdobycia środków finansowych, które zapewnią im minimum warunków umożliwiających przetrwanie. Niektórzy otrzymują wsparcie ze strony bliskich, inni natomiast, aby przeżyć w latynoamerykańskich więzieniach, muszą podejmować różnego rodzaju działania, by zarobić na swoje utrzymanie. Problem dotyczy przede wszystkim ośrod-

¹⁹ *Powrót z piekła Ekwadoru*, newsweek.pl [http://polska.newsweek.pl/powrot-z-piekla-ekwadoru,6042,1,2.html (dostęp: 3.12.2014)].

²⁰ *Ten jeden dzień* [http://player.pl/programy-online/ten-jeden-dzien-odcinki,54/odcinek-8,S01E08,854.html (dostęp: 4.12.2014)].

²¹ *Powrót z piekła...*

²² *Ibidem*.

ków, w których panuje zasada samorządności lub tam, gdzie kwoty utrzymania jednej osoby nie przekraczają 2 USD dziennie. Możliwości zarobkowych w tej specyficznej strukturze więziennej jest całkiem sporo. Osadzeni zatrudniani są na przykład przez więzienne mafie do sprzątanía, prac remontowych, gotowania, prania ubrań, czyszczenia butów. Ponadto mogą także prowadzić w ramach zakładów własne przedsiębiorstwa zajmujące się, na przykład, naprawą zegarków, fryzjerstwem, czyszczeniem butów lub prowadzeniem kiosku. Jeden z osadzonych w Quito Polaków był murarzem i dlatego zdobył szacunek więziennych bossów. Wykonywał dla nich skrytki w ścianach na broń: noże, maczety, pistolety. Przeżył i wrócił jako drugi z Polaków w listopadzie 2007 roku²³.

Prócz więźniów, których sytuacja jest bardzo trudna, którzy nie mają pieniędzy lub muszą ciężko pracować na zarobienie niewielkich stawek, są też tacy, którzy dysponują wysokimi środkami finansowymi. W poszczególnych zakładach istnieją przeznaczone do ich użytku osobne pawilony lub pomieszczenia. Rozwój tej więziennej kasty rozpoczął się wraz z zatrzymaniem Pabla Escobara w latach dziewięćdziesiątych. Kolumbijski rząd zgodził się wówczas na wybudowanie prywatnego więzienia dla szefa kartelu narkotykowego z Medellin i jego brata. Obecnie nadal istnieją zakłady o takim charakterze, jednak bardziej popularne jest kupowanie miejsc w pawilonach przeznaczonych dla ludzi zamożnych. Ten wewnętrzny podział kontrolują najczęściej osadzeni w porozumieniu ze strażnikami.

Zdecydowana większość placówek zdominowana jest jednak przez internowanych o przeciętnym lub niskim statusie ekonomiczno-społecznym. W tej grupie nie ma żadnej selekcji. Należą do niej osoby popełniające ciężkie zbrodnie i drobne przestępstwa, obcokrajowcy i obywatele danego kraju, a także ludzie młodzi i w wieku dojrzałym. To, co jest jednym z paradoksów ekwadorskich więzień, to fakt, iż posiadając określone środki finansowe, można tu nabyć praktycznie wszystko. Płaci się gotówką lub też praktykuje się handel wymienny. Nie ma natomiast problemu z tym, by wykupić nawet całą celę na własność, którą następnie można wyremontować, a nawet sprowadzić do niej swoją rodzinę. Poza wszelkimi niezbędnymi do życia przedmiotami, można kupić również sprzęt muzyczny, telewizory, lodówki, telefony komórkowe, iPhony, a nawet zjeść obiad w więziennej chińskiej restauracji. Oczywiście narzucana marża na różnego rodzaju towary jest bardzo duża, waha się od 50% do nawet 150%. Jednak z technicznego punktu widzenia w więzieniu dostępne jest wszystko, jeśli tylko posiada się pieniądze. Funkcjonują tam piekarnie, cukiernie, restauracje, salony tatuaży, a nawet domy

²³ Kilka tygodni przed nim na Okęciu wylądował Grzegorz, 25-letni chłopak, który nie poradził sobie za kratami. Załamał się, zaczął nałogowo brać heroinę, kokainę, polwo. W stanie kompletnego wycieńczenia trafił w Polsce do szpitala. Por.: *Powrót z piekła...*

publiczne. Organizowane są koncerty, dyskoteki, walki psów, kogutów czy walki bokserskie obstawiane przez (*sic!*) strażników²⁴.

Powszechnie wiadomo, że przez zakłady karne przepływają się duże kwoty pieniędzy, a osadzeni są wspierani przez grupy przestępcze. W Peru w lipcu 2011 roku w prasie pojawiły się komentarze na temat luksusowego życia więźniów²⁵. Komentowano nieograniczony dostęp do telefonów komórkowych oraz Internetu, a także posiadania luksusowych urządzeń sanitarnych oraz klimatyzacji. Warto także podkreślić, że pomieszczenia w latynoamerykańskich zakładach karnych nie są nazywane celami, a pokojami, co jest zasadne także ze względu na fakt, iż więźniowie nigdy nie są w nich zamykani. Wewnątrz pawilonu można poruszać się zupełnie swobodnie, gdyż nie funkcjonuje tu coś takiego jak kontrola policyjna czy strażnicza. W godzinach wieczornych więźniowie zamykani są jedynie w obrębie własnego pawilonu czy patio.

Zaskakująca jest także łatwość kontaktu ze światem zewnętrznym oraz możliwość wejścia do więzienia dla osób z zewnątrz bez żadnego większego problemu (każdy za drobną opłatą może dostać się do zakładu). Codziennie na teren ośrodka wjeżdżają handlarze z mlekiem, ryżem i innymi produktami, które więźniowie mogą nabyć u nich bezpośrednio. Jak twierdzi kooperant Konsula Honorowego RP w Ekwadorze, Rafał Maćkowski, który wielokrotnie odwiedzał Polaków osadzonych w ośrodku penitencjarnym Garcia Moreno w Quito — samo wejście do więzienia jest poddawane sporadycznym i pobieżnym kontrolom. Oznacza to, że bez większego problemu można wnieść na teren więzienia chociażby telefon komórkowy itp., nie wspominając o tym, że nieoficjalnie pracują tu także osoby, które w zamian za prowizję załatwiają sprawy na zewnątrz i przyjmują zlecenia w patio.

Więźniowie mają także możliwość kontaktu ze światem zewnętrznym za pośrednictwem Internetu. Jak wynika z relacji więźniów osadzonych w ośrodku Lurigancho w Peru, mają oni dostęp do sieci czy to za pośrednictwem telefonów komórkowych, czy komputerów. Poszczególne pawilony tego ośrodka penitencjarnego dysponują stronami typu *fanpage* na portalach społecznościowych takich, jak Facebook²⁶ czy Twitter. Komentują tam bieżące wydarzenia mające miejsce w jednostce. Internet służy im także do komunikacji z bliskimi. Jeden z Polaków odbywających karę w zakładzie karnym w Ekwadorze zamieszcza z kolei filmiki na portalu You Tube, które

²⁴ Ibidem.

²⁵ La Republica, *Descubren carceles doradas en penal de Lurigancho*, 2011 Peru [http://www.larepublica.pe/01-07-2011/descubren-carceles-doradas-en-penal-de-lurigancho (dostęp: 4.12.2014)].

²⁶ Stronę fanpage'u można znaleźć pod adresem: <http://es-es.facebook.com/pages/HASTE-FANS-DEL-PABELLON-CINCO-DEL-PENAL-DE-LURIGANCHO/120099041334160> (dostęp: 4.12.2014).

prezentują na przykład obchodzenie urodzin w więzieniu, koncerty i imprezy. Polak nagrywa także i zamieszcza tam krótkie filmiki z pozdrowieniami z więzienia²⁷.

Kolejną niezwykle istotną i trudną do zrozumienia, z punktu widzenia Europejczyka, kwestią jest powszechny dostęp do narkotyków oraz możliwość posiadania broni. Ośrodki penitencjarne uznawane są za centralne bazy gangów narkotykowych. Kokaina jest jedynym produktem, za który płaci się w więzieniach kilkakrotnie niższą cenę niż na zewnątrz. Najbardziej popularna jest tzw. *base*, czyli nieprzetworzona kokaina przeznaczona do palenia.

Zgodnie z informacją pozyskaną od Tomasza Morawskiego — 70% więźniów jest pod wpływem narkotyków, alkoholu lub środków psychotropowych. Według konsula, więzienie Garcia Moreno, podobnie jak inne latynoamerykańskie ośrodki penitencjarne, stanowi jeden wielki magazyn narkotyków i arsenał broni. Paradoksem jest to, że Polacy skazani za próbę przemytu narkotyków trafiają za karę do świata, którym rządzą właśnie narkotyki. Handel narkotykami to jeden ze sposobów zarabiania pieniędzy w więzieniu i zarazem najbardziej skuteczny, ze względu na szybkie uzależnianie się więźniów²⁸. To z kolei rodzi problem, jakim jest niewypłacalność osadzonych, która w razie niemożności uiszczenia opłaty za używki kończy się dla nich torturami, a nawet śmiercią. Do popularnych metod karania zadłużonych więźniów należało porywanie bliskich osób odwiedzających skazanych, a także gwałty na żonach, siostrach, rebelie podczas odwiedzin²⁹.

W ekwadorskim więzieniu można zaopatrzyć się w różnego rodzaju broń. Dostępne są tam: maczety, sztylety, pistolety, kije bejsbolowe. Obecnie liczba zabójstw na współwięźniach uległa zmniejszeniu, jednakże jeszcze niedawno dochodziło do nich na porządku dziennym. Jak twierdzi jeden ze skazanych: „[...] w więzieniu żyje się cały czas napiętym jak struna, w każdej chwili, w środku dnia czy nocy może podejść ktoś z nożem i czy to ze względu na konkretny powód czy też nie, odebrać współwięźniowi życie”³⁰.

To wszystko odbywa się pod okiem więziennych strażników i policji, których stopień skorumpowania jest tak wysoki, że bardzo często dochodzi do zawierania umów pomiędzy urzędnikami i strażnikami a więziennymi mafiami w zakresie przyzwalania tym ostatnim na przemyt broni i narkotyków do więzienia. Podobny mechanizm odnosi się do policjantów i celników

²⁷ Filmiki zamieszczane przez Polaka dostępne są pod adresem: <http://www.youtube.com/user/poloco74/videos?view=0&flow=grid> (dostęp: 4.12.2014).

²⁸ *Polacy w południowoamerykańskich więzieniach* [<http://dziendobry.tvn.pl/video/polacy-w-poludniowo-amerykanskich-wiezieniach,1,posts,5256.html>] (dostęp: 4.12.2014)].

²⁹ Na podstawie rozmowy z Konsulem Honorowym RP w Ekwadorze, Tomaszem Morawskim.

³⁰ *Powrót z piekła...*

opłacanych przez gangi narkotykowe zobowiązujące się do informowania co jakiś czas władz o zamiarach przewozu niedużych ilości kokainy, zapewniając im w ten sposób korzystne wyniki w statystykach walki z przemytem, w zamian zaś uzyskując zgodę i obietnicę „przymknięcia oka” na znacznie większe transporty białego proszku. To właśnie gangi narkotykowe kształtują więzienną hierarchię, na której szczycie stoją mafijni bossowie, dowodzący więziennymi szajkami i zbijający fortuny na handlu narkotykami. Krwawo rywalizują oni o wpływy wśród strażników, gwarantujących z kolei kontakty ze światem zewnętrznym³¹.

Mowa zatem o więzieniach, które są praktycznie wyjęte spod prawa, gdzie zamiast władz więziennych rządzą mafijne ugrupowania, więźniowie zaś zamiast być zamknięci w celach, swobodnie poruszają się po terenie całego ośrodka. Ponadto odbywanie kary następuje w warunkach uwłaczających ludzkiej godności. Jednocześnie posiadanie środków finansowych jest przepustką do zajmowania wysokiego miejsca w więziennej hierarchii, co oznacza możliwość nie tylko pozyskiwania różnego rodzaju dóbr i usług dostępnych na terenie więzienia, ale także niemalże swobodnego kontaktu ze światem zewnętrznym, co sprawia, że ośrodki penitencjarne zamiast pełnić funkcję zakładów karnych, stanowią raczej getta, za pomocą których społeczność więzienna izolowana jest od reszty społeczeństwa.

Polacy osadzeni w ekwadorskich więzieniach

Do werbunku przemytników dochodzi na terenie wielu państw europejskich: Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Holandii, Włoch, a także Polski. Scenariusz samego przemytu jest zazwyczaj podobny. Przemycnicy odbierani są z lotniska przez ludzi odpowiedzialnych za dostarczenie i przygotowanie towaru, a następnie kwaterowani najczęściej w hotelach o bardzo niskich standardach, w centrach lub na obrzeżach miast. Za przemyt oferuje się zazwyczaj od 1 tys. do 6 tys. EUR, w zależności od ilości przemycanego towaru. Sposoby przemytu narkotyków są różne, zwłaszcza że nietrudno jest ukryć kokainę — wymieszana z innymi substancjami występuje w postaci sprasowanej i jest łatwa do zabarwienia. W związku z tym wykonywane są z niej atrapy różnych produktów żywnościowych, na przykład słodycze, a także pamiątki (rzeźby itp.). Łatwo też ukryć towar w podeszwach obuwia,

³¹ Na podstawie relacji Kooperanta Konsulatu Honorowego RP w Ekwadorze, Rafała Maćkowskiego.

ubraniach, kosmetykach (szamponach, pastach do zębów) czy różnego rodzaju rozcieńczonych alkoholach.

W ostatnich latach jednak popularne stało się przemycanie kapsułek z kokainą w przewodzie pokarmowym, co jest uznawane za stosunkowo trudny do wykrycia sposób przemytu i jednocześnie jeden z najbardziej niebezpiecznych. Osoby decydujące się przemyć narkotyki połykają kapsułki i transportują je w żołądku, narażając się nie tylko na zagrożenie podczas samego procesu połykania (od ok. 50 do 150 kapsułek), ale przede wszystkim na niebezpieczeństwo utraty życia, jeżeli któraś z nich by pękła. Tymczasem już 1 g czystego narkotyku rozpuszczonego w żołądku (ludzie transportują w ten sposób od 1 kg do 3 kg substancji) to dawka śmiertelna³².

W większości krajów latynoamerykańskich władze zobowiązane są do przekazywania informacji na temat zatrzymania obywateli innych krajów do najbliższych placówek dyplomatycznych. W Ekwadorze komunikacja ta przebiega pomyślnie i po zatrzymaniu obywatela polskiego władze ekwadorskie informują ambasadę RP lub konsulów honorowych. Zgodnie z prawem cudzoziemiec po zatrzymaniu przez policję antynarkotykową przebywa w areszcie policyjnym, a następnie (po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa) przewożony jest do aresztu Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie zarządzane jest dalsze śledztwo oraz zapada decyzja o umieszczeniu zatrzymanego do końca rozprawy w określonym zakładzie karnym. Oczekiwanie na zakończenie śledztwa i rozprawę, podczas której zapada wyrok, trwa od kilku miesięcy do roku lub jeszcze dłużej³³.

Warunki panujące w zakładach penitencjarnych krajów Ameryki Łacińskiej komentowane są na szczeblu międzynarodowym. Do głównych problemów zalicza się wspomniane już: przeludnienie, standardy lokalowe, żywieniowe, sanitarne, ograniczony dostęp do służby zdrowia, mało skuteczny program resocjalizacyjny. W omawianiu sytuacji Polaków osadzonych w zakładach karnych w Ekwadorze kluczową kwestią jest potrzeba postrzegania położenia, w jakim się znaleźli, przez pryzmat oddziaływania określonego kręgu kulturowego, z jakiego pochodzą. Pozwala to lepiej zrozumieć dramatyczny wymiar całej sytuacji. Obywatele Polski znacznie różnią się od społeczności lokalnej nie tylko wyglądem, językiem czy doświadczeniami życia codziennego, ale także zakorzenionym w społecznej mentalności systemem norm i zasad budowanych na gruncie właściwym cywilizacji europejskiej. Ma to decydujący wpływ na ich kondycję psychofizyczną, poczucie bezpieczeństwa, a co za tym idzie — możliwość przeżycia w tamtejszych warunkach.

³² *Pasażerowie mieli po kilogramie kokainy w żołądkach*, Gazeta.pl Warszawa, 2.04.2012 [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,126765,11466110,Pasazerowie_mieli_po_kilogramie_kokainy_w_zoladkach.html] (dostęp: 9.12.2014).

³³ Na podstawie rozmowy z Konsulem Honorowym RP w Ekwadorze, Tomaszem Morawskim.

Samo przebywanie w obcym państwie, a zwłaszcza na innym kontynencie, generuje konieczność konfrontacji z odmiennymi w stosunku do miejsca pochodzenia realiami i obyczajami, zwyczajami żywieniowymi czy odmiennym klimatem, a co dopiero, kiedy osvajanie nowej rzeczywistości odbywa się w warunkach penitencjarnych, dodatkowo diametralnie różnych od tych panujących w państwach europejskich. Polacy — bo ich sytuacja stanowi temat opracowania — trafiają do miejsca, gdzie zgromadzona jest najbardziej zdemoralizowana część społeczeństwa i gdzie nie obowiązują żadne zasady gwarantujące minimum bezpieczeństwa. Mierzenie się z nową rzeczywistością jest tym trudniejsze, że zatrzymani to często osoby, które przebywają za granicą po raz pierwszy w życiu.

Niewielkie zbiorowości osób z odmiennym obywatelstwem obecne są we wszystkich latynoamerykańskich ośrodkach karnych. Cudzoziemcy, a także kobiety czy osoby niepełnosprawne, stanowią grupę marginalną, pozbawioną przywilejów, chociażby takich, jak prawo korzystania z oddzielnych pomieszczeń. Jak można dowiedzieć się z mediów, w ostatniej dekadzie XX wieku przemyt narkotyków rozwinął się na dużo większą niż dotychczas skalę. W 2009 roku na całym świecie aresztowano 10 tys. Polaków, a ponad 4 tys. trafiło do więzień³⁴. Najwyższy wyrok dla Polaka skazanego w stolicy Ekwadoru, Quito, wynosił 14 lat za próbę przemytu 8 kg kokainy³⁵ (szmuglowanie tego właśnie narkotyku stało się w przypadku Ameryki Łacińskiej najbardziej opłacalne).

Ponieważ warunki panujące w latynoamerykańskich jednostkach penitencjarnych zdecydowanie różnią się od norm panujących w państwach europejskich, sytuacja Polaków odbywających karę pozbawienia wolności jest tym cięższa i wiąże się z wieloma trudnościami.

Do najbardziej prozaicznych (choć nie oznacza to, że mniej ważnych) problemów, z jakimi borykają się Polacy w latynoamerykańskich zakładach karnych, należy nieznamość języka. Jak twierdzą więźniowie — najtrudniejsze są pierwsze dni i miesiące spędzone w areszcie, w których następuje intensywna adaptacja środowiskowa, połączona z nauką języka hiszpańskiego. Znamość języka angielskiego, jeżeli ją posiadają, nie ułatwia znacznie sytuacji, gdyż większość więźniów posługuje się jedynie językiem hiszpańskim lub dialektem określonego obszaru Ameryki Łacińskiej. Dlatego też, dodatkowym utrudnieniem w nauce jest występowanie całej gamy różnego rodzaju naleciałości i różnic pomiędzy akcentem kolumbijskim, peru-

³⁴ M. Wójcik, A. Machowska: *Polki w rękach narkotykowej mafii*, Uwaga! TVN 2011 [http://uwaga.tvn.pl/49599,wideo,259205,polki_w_rekach_narkotykowej_mafii,polki_w_rekach_narkotykowej_mafii,reportaz.html] (dostęp: 9.12.2014)].

³⁵ *Wrócili z piekła do domu* [<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/wrocili-z-piekla-do-domu,53738.html>] (dostęp: 9.12.2014)].

wiańskim lub ekwadorskim. Często jest to specyficzna odmiana kastylijskiego czy socjolekt więzienny³⁶.

Przebywanie w więzieniu staje się jeszcze bardziej uciążliwe także przez gorący, tropikalny klimat, do którego osoby pochodzące ze środkowoeuropejskiej strefy klimatycznej nie są przyzwyczajone. Pogoda na wysokości 3 tys. m n.p.m. ma swoje prawa, powietrze jest rozrzedzone (co generuje trudności z oddychaniem) i występują bardzo duże amplitudy temperatur — w ciągu dnia panują upały, w nocy zaś znacznie się ochładza³⁷.

Utrudnieniem jest także znacznie ograniczona możliwość kontaktu z rodziną. Więźniowie najczęściej odnajdują pomoc i wsparcie w osobie konsula, a także kooperantów uczestniczących w pracach placówki, czy też pielęgniarek od czasu do czasu udzielających więźniom drobnej pomocy medycznej. Konsul Morawski od lat regularnie kontaktował się ze skazanymi Polakami, którym udzielał wielorakiej pomocy (od materialnej — przyniesienie do więzień materacy, jedzenia czy listów i pieniędzy przesyłanych przez rodziny z Polski, przez wsparcie duchowe, aż po pomoc prawną na rzecz wcześniejszego zwolnienia). Dzięki jego staraniom ekwadorski parlament ułaskawił polskiego więźnia, chorego na nowotwór mózgu, dzięki czemu wrócił do Polski, przeszedł terapię i wyzdrowiał³⁸.

Ważne, by uświadomić sobie, iż sytuacja, w której znaleźli się Polacy, nie jest jedynie karą pozbawienia wolności czy ograniczenia dostępu do różnego rodzaju dóbr, jak ma to miejsce w więzieniach na terenie Europy. W więzieniach latynoamerykańskich muszą zmierzyć się z najbardziej podstawowymi kwestiami znacznie utrudniającymi funkcjonowanie, takimi jak: nieznanomość języka, morderczy, tropikalny klimat, do którego nie przywykli, czy diametralnie inne reguły życia więziennego, gdzie sami muszą zadbać o podstawowe bezpieczeństwo i walczyć o przetrwanie. Te wszystkie bariery, różnice i trudności powodują, że Polacy są narażeni na większy wyzysk niż trafiający tam miejscowi.

Jeden z Polaków, zapłaciwszy za łóżko pierwszego dnia pobytu, uzyskał do niego prawo dopiero po dwóch miesiącach. Jak stwierdził inny Polak: „[...] najgorszy był początek. Prawdziwe piekło. Przed rozprawą spędziłem trzy miesiące w CDP, czyli areszcie śledczym. W celi było 60 osób, a miejsca na 10. Spaliśmy wprost na betonowej posadzce. Od razu mnie okradli. Zostałem w jednych spodniach i jednej koszulce. Potem, choć nic już nie miałem, przychodzili do mnie jeszcze kilka razy z nożem, żądając pieniędzy. Czuję się fatalnie, wokół byli sami obcy ludzie, mówiący obcym

³⁶ Na podstawie rozmowy z Konsulem Honorowym RP w Ekwadorze, Tomaszem Morawskim.

³⁷ *Stąd do piekła...*

³⁸ *Reportaż, Uwaga!* [<http://uwaga.tvn.pl/reportaze,2671,n/w-wieziennym-piekle,134324.html> (dostęp: 8.12.2014)].

językiem”³⁹. Obcokrajowcy mają także często skrócony czas na przykład na wzięcie prysznic czy przebywanie na terenie więziennego patio. Miejscomi wykorzystują także niewiedzę cudzoziemców, roszcząc sobie prawa do pobierania różnych opłat, między innymi za prysznic, toaletę, jedzenie czy możliwość zatelefonowania.

Ze względu na tak trudne warunki Polacy są dużo bardziej podatni na depresję czy uzależnienie od środków odurzających. Częściej też podejmują próby samobójcze. W takim miejscu, jak ekwadorskie więzienie, trudno uniknąć zetknięcia z różnego rodzaju używkami, zwłaszcza że handlarze początkowo oferują je za darmo. Kokaina, marihuana lub heroina pomagają złagodzić psychiczne cierpienie i przystosować się do latynoamerykańskich warunków więziennych. Ze względu jednak na zażywanie substancji uzależniających dużo łatwiej popadają w konflikty⁴⁰. Do większości nieporozumień i bójek dochodzi właśnie na tle finansowym czy ideologicznym. W przypadku zadłużeń najczęściej stosowane są metody zastraszania lub odbierania własności. Kiedy te czynności nie skutkują, bardzo szybko dochodzi do przemocy. W 2006 roku w więzieniu Garcia Moreno został zamordowany młody mężczyzna z Polski, który nie był w stanie spłacić swoich długów. Warto w tym kontekście przyjrzeć się społecznym i psychologicznym profilom przemytników, trafiających do zakładów karnych Ameryki Południowej⁴¹.

Nie istnieje jeden modelowy profil, który charakteryzowałby osoby najbardziej podatne na zwerbowanie i udział w procederze przemytu narkotyków. Taką decyzję podejmują ludzie niezależnie od takich kategorii klasyfikacyjnych, jak: płeć, wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania, status majątkowy, karalność czy świadomość konsekwencji grożących w razie zatrzymania. Do szmuglowania narkotyków werbowane są zarówno osoby niepełnoletnie, jak i ludzie dorośli czy też w starszym wieku⁴². Decydują się oni na przemyt kokainy w charakterze „mułów” (jest to potoczne określenie osoby zajmującej się drobnym przemytem). Za przemycenie 1 kg kokainy z Ameryki Południowej polscy kurierzy (rekrutowani przez narkotykowe gangi) otrzymują około 8—10 tys. PLN. Za przemyt 1 kg kokainy z Polski do Europy Zachodniej płaci się około 3,5—4 tys. PLN⁴³.

Pośród skazanych znajdują się zarówno osoby, które były uprzednio karane, jak i takie, które popełniły przestępstwo po raz pierwszy i które na

³⁹ *Powrót z piekła...* (dostęp: 9.12.2014).

⁴⁰ Na podstawie rozmowy z Konsulem Honorowym RP w Ekwadorze, Tomaszem Morawskim.

⁴¹ Na podstawie rozmowy z Konsulem Honorowym RP w Ekwadorze, Tomaszem Morawskim.

⁴² T. MORAWSKI: *Więźniowie...*, s. 6—7.

⁴³ *Kurierzy białej śmierci...*

co dzień nie są związane ze środowiskiem przestępczym (a często, jak już wspomniano, po raz pierwszy w ogóle przebywają za granicą). Zazwyczaj trudna sytuacja życiowa i materialna oraz chęć szybkiego zysku jest powodem podjęcia decyzji o uczestniczeniu w tym przestępstwie. Rodzi to niebezpieczeństwo szerzenia patologii i demoralizacji osób, które wcześniej nie były karane, a których bliski kontakt z przestępcami należącymi do grup zorganizowanych wpływa na szybką adaptację do świata kryminalnego⁴⁴. Więźniowie zgodnie przyznają, że przemyt kokainy uznawany jest za łatwy i szybki zarobek. Wystarczy zwerbować jedną osobę z określonego środowiska, żeby potem wciągnąć innych i stworzyć siatkę.

Młodzi ludzie werbowani są w klubach studenckich i pubach. Wybiera się osoby, które chciałyby się szybko usamodzielnic, a nie mają wystarczających środków finansowych⁴⁵. Dlatego też, choć nie jest to regułą, zatrzymani Polacy to zazwyczaj osoby ubogie oraz znajdujące się w trudnej sytuacji osobistej. Jeden z więźniów osadzonych w więzieniu Garcia Moreno w Quito, tak tłumaczył swoją decyzję: „Matka mi umarła [...]. Ojciec się ze mnie śmieje. Mówi, że syn sąsiada wyjechał do Anglii i ma szmal. A ja — taka ofiara losu. Nieudany. I wiem, że taki jestem. [...] całe życie stałem pod budką z piwem i nawet nigdy nie widziałem samolotu. [...] A na dodatek stary wyrzuca mnie z domu, bo znalazł sobie jakąś macochę, która jest prawie w moim wieku. No i przeszkadzam”⁴⁶.

Potencjalnym szmuglerom oferuje się kwoty rzędu kilku tysięcy USD lub EUR oraz informuje, że przewóz jest pozbawiony ryzyka, gdyż wszystkie służby policyjne i graniczne zostały już przekupione. Decyzja o przemycie narkotyków bywa podejmowana także z miłości. Najczęściej na przemyt decydują się wówczas kobiety namawiane do tego czynu przez swoich partnerów. W takich przypadkach dochodzi zazwyczaj do umyślnego szmuglowania kokainy z krajów andyjskich do Europy. Zdarza się jednak, że kobiety co prawda decydują się na przewóz paczek lub przedmiotów, jednak nie są świadome ich zawartości⁴⁷. Z relacji jednej z kobiet, 22-letniej Wioletty, wynika, że zgodziła się na popełnienie przestępstwa, jakim miał być wywóz brylantów, a nie narkotyków. Zatem przestępstwo, za które została skazana, popełniła nieświadomie. Zdarzają się także sytuacje, jak historia pewnego małżeństwa — rodziców, którzy zostali wysłani na wakacje przez swoją córkę do jej znajomej w Ekwadorze. Przed powrotem pary do Amsterdamu znajoma wręczyła im niewielką paczkę dla córki. Małżonkowie darząc zna-

⁴⁴ Na podstawie rozmowy z Konsulem Honorowym RP w Ekwadorze, Tomaszem Morawskim oraz Kooperantem Konsulatu Honorowego RP w Quito, Rafałem Maćkowskim.

⁴⁵ Na podstawie rozmowy z Konsulem Honorowym RP w Ekwadorze, Tomaszem Morawskim.

⁴⁶ T. MORAWSKI: *Więźniowie...*, s. 10.

⁴⁷ Ibidem, s. 95.

jomą zaufaniem i nie mając pojęcia, co znajduje się w środku, zgodzili się przyjąć przesyłkę. Tuż przed wylotem zostali zatrzymani na lotnisku przez Interpol. Skazano ich w Ekwadorze na 6 lat pozbawienia wolności i osadzono w więzieniu w Guayaquil⁴⁸. Dzięki staraniom konsula, Tomasza Morawskiego, małżeństwo 60-latków po kilku latach udało się zwolnić z więzienia, zapewniając spokojny powrót do kraju⁴⁹.

Wszystkie te historie i okoliczności, a także charakterystyka przykładowych profilów przemytników trafiających najczęściej do zakładów karnych, skłaniają do konstatacji, iż zasądzane w Ekwadorze kary są niewspółmierne do popełnionego czynu. Dodatkowo, należy mieć na uwadze, że wyroki zapadające w państwach latynoamerykańskich są 2-, 3-krotnie większe niż te, które za to samo przestępstwo więźniowie otrzymaliby na mocy prawa obowiązującego w państwach europejskich.

O tym, w jakim stanie i kondycji psychofizycznej znajdują się więźniowie w początkowym okresie odbywania kary, świadczy fakt, że w jednym z więzień w Peru opracowano system pomocy dla nowo osadzonych — ze szczególnym uwzględnieniem osób pochodzenia europejskiego. Przez pierwszych kilkanaście dni wiąże się to z udzielaniem wsparcia w zakresie poszukiwania miejsca do spania, pomocą w pozyskaniu pożywienia, rzeczy osobistych, udzielaniem podstawowych rad itp.

Należy jednak stwierdzić, iż osadzenie w latynoamerykańskim więzieniu jest równoznaczne z wtrąceniem do miejsca, które więźniowie określają mianem piekła. Sytuacja, w jakiej znaleźli się Polacy trafiający do miejsc, gdzie zgromadzona jest najbardziej zdemoralizowana część społeczności danego państwa, wydaje się trudna do wyobrażenia. Do specyfiki latynoamerykańskich zakładów penitencjarnych należy to, iż stanowią one przestrzeń, którą można by nazwać „miastem w mieście”. Paradoksem jest fakt, że więźniowie, którzy przyswoili sobie więzienną rzeczywistość, a czasem żyją tam nawet z całymi rodzinami, często w ogóle nie chcą opuszczać więzienia ani wracać do domu. W przypadku, kiedy mają zagwarantowaną odpowiednią pozycję w więziennej hierarchii, a współwięźniowie muszą się z nimi liczyć, dodatkowo mają możliwość korzystania z większości dóbr czy usług dostępnych na wolności (restauracje, sklepy, dyskoteki, dostęp do Internetu, telefony komórkowe najnowszej generacji itp.), okazuje się, iż trudniej byłoby im odnaleźć się w świecie zewnętrznym, na wolności⁵⁰.

Aktualny jest także przykład Polaka, który przebywa w więzieniu Guayaquil, które mógłby opuścić na mocy deportacji do kraju, jednak ze wzglę-

⁴⁸ Ibidem, s. 97—98.

⁴⁹ M. ROGOZIŃSKA: *Konsul od kokainy* [<http://www.rp.pl/arttykul/407930.html?print=tak&p=0>] (dostęp: 10.12.2014).

⁵⁰ Na podstawie rozmowy z Kooperantem Konsulatu Honorowego RP w Ekwadorze, Rafałem Maćkowskim.

du na posiadanie w Polsce znacznych długów woli pozostać w ekwadorskim więzieniu⁵¹.

Paradoksem jest to, że więzienia zaliczane są do miejsc praktycznie wyjętych spod prawa, w związku z czym więźniowie stają się bezkarni. Nie mają już wiele do stracenia. To sprzyja zwiększaniu demoralizacji oraz brutalizacji życia więziennego. Osobliwie zatem, ludzie którzy dopuścili się przestępstwa, trafiają do środowiska, które rządzi się ich prawami i regułami, środowiska pogrążonego w bezradności, destrukcyjnego, demoralizującego, będącego wynikiem źle funkcjonującego systemu, w którym łamane są elementarne zasady humanitaryzmu i poszanowania praw oraz godności jednostki ludzkiej. Zakłady karne utraciły swoją funkcję resocjalizacyjną i odgrywają obecnie jedynie rolę konglomeratów, w których skazanych izoluje się od społeczeństwa. Problem przeludnienia i braku klasyfikacji skazanych uniemożliwia natomiast resocjalizację, sprzyjając nakręcaniu spirali przemocy i wynaturzeń.

Jak twierdzi konsul honorowy RP, nie należy jednak oceniać sytuacji i warunków panujących w latynoamerykańskich więzieniach z punktu widzenia europejskich standardów. Porównując obecną kondycję zakładów karnych do tej, jaką obserwowano tu jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu, można zauważyć poprawę. Znacznie zmniejszyła się liczba zabójstw dokonywanych na współwięźniach, a także gwałtów, rebelii i rozbojów z użyciem broni palnej, które stanowiły codzienny obraz życia więziennego. Faktem jest jednak, że wciąż pozostało tam wiele do zrobienia, nadal w tym miejscu rządzą narkotyki, a więźniowie posiadają broń⁵².

Osiągnięcia w kwestii poprawy sytuacji skazanych Polaków

Przede wszystkim należy pamiętać o regulacjach prawnych, które, zgodnie z polską Ustawą Zasadniczą z 2 kwietnia 1997 roku, zapewniają wszystkim obywatelom Polski, którzy przebywają poza granicami kraju, prawo do opieki ze strony państwa: „Podczas pobytu za granicą obywatel Polski ma prawo do opieki ze strony Rzeczypospolitej Polskiej”⁵³. Ponadto, zgodnie z Ustawą o funkcjach konsułów polskich, do ich podstawowych zadań

⁵¹ Na podstawie rozmowy z Konsulem Honorowym RP w Ekwadorze, Tomaszem Morawskim.

⁵² Na podstawie rozmowy z Konsulem Honorowym RP w Ekwadorze, Tomaszem Morawskim.

⁵³ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*. Art. 36.

należy zapewnianie opieki obywatelom polskim przebywającym za granicą⁵⁴. Pomoc udzielana jest zwykle za pośrednictwem polskich placówek dyplomatycznych na świecie. Prawo do opieki obejmuje natomiast wszystkich obywateli, zarówno wolnych, tymczasowo aresztowanych, jak i skazanych na karę pozbawienia wolności. Ministerstwo Spraw Zagranicznych oferuje także usługę przekazów pieniężnych. Jest to system umożliwiający przepływ gotówki przeznaczony dla osób odbywających karę pozbawienia wolności za granicą, który zezwala bliskim na dokonywanie wpłat w walucie polskiej i udostępnia pieniądze osadzonemu w walucie lokalnej.

Dziennik Urzędowy Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 5 sierpnia 2010 roku zawiera zasady udzielania pomocy konsularnej obywatelom polskim znajdującym się w sytuacji nadzwyczajnej⁵⁵. Zapis ten, stosowany jest w odniesieniu do Polaków zatrzymanych lub osadzonych w krajach Ameryki Łacińskiej. Do zadań konsula podczas sytuacji nadzwyczajnych należy między innymi: reagowanie operacyjne, kontakty z MSZ, łączność z rodzinami obywateli polskich uczestniczących w zdarzeniu, informowanie mediów, a także współpraca z urzędami konsularnymi państw Unii Europejskiej⁵⁶.

W kwestii poprawy sytuacji Polaków poczyniono wiele starań, w które zaangażowane były zarówno placówki dyplomatyczne obu krajów, jak i media oraz przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych i szefów rządów państw, co zaowocowało wymiernymi efektami zarówno w zmniejszeniu udziału Polaków w przemyśle narkotyków, jak i polepszeniu sytuacji tych, którzy zostali skazani i odbywają karę w ekwadorskich więzieniach.

Zdaje się, że działaniem, które w pierwszej kolejności warto jest podkreślić, jest wpływ konsula Tomasza Morawskiego, który przyczynił się do zainicjowania kampanii medialnej⁵⁷ o kapitalnym znaczeniu w procesie uświadamiania zarówno społeczeństwa (jeżeli chodzi o zagrożenia, jakie niosą z sobą próby przemytu narkotyków), jak i rządzących (w kwestii potrzeby podjęcia konkretnych rozwiązań prawnych, które umożliwiłyby Polakom warunkowe zwolnienie lub deportację do kraju, gdzie mogliby odbyć część kary).

Niezwykle pomocna w procesie uświadamiania społeczeństwu tego problemu była realizacja popularnego programu dokumentalnego emitowanego przez Telewizję TVN pt.: „Cela nr”. Cykl programów poświęcony był sytuacji Polaków przebywających w więzieniach poza granicami kraju. W jego ramach Edward Mischczak rozmawiał z więźniami skazanymi za różne przestępstwa i sądzonymi zgodnie z prawem danego kraju. Próbowano pokazać,

⁵⁴ Dziennik Urzędowy Ministra Spraw Zagranicznych nr 2. Warszawa 5.08.2010.

⁵⁵ Dziennik Urzędowy Ministra Spraw Zagranicznych nr 2. Warszawa 5.08.2010, s. 132—133.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ *Konsul od kokainy...*

z jakimi problemami mierzą się Polacy przebywający w zakładach karnych w Ekwadorze, Peru, Brazylii i Argentynie. Jak wynikało z wywiadów przeprowadzonych z Polakami w zakładach Garcia Moreno w Quito i Ogar San Pablo w Guayaquil, w większości byli to ludzie uzależnieni od narkotyków, śpiący na gołym betonie, toczący walki na noże o miejsce do spania czy o jedzenie⁵⁸. Programy, które cieszyły się w Polsce dużą popularnością, niewątpliwie wpłynęły na wzrost świadomości osób, które wcześniej nie tylko zbyt łatwo zawierzały zapewnieniom, iż proceder ten jest bezpieczny, ale też nie miały świadomości konsekwencji w razie zatrzymania. Najlepiej świadczy o tym przypadek Polki, która w 30-stopniowym upale próbowała, ubrana w kozuch, przemycić pod nim kokainę. Z kolei w 2006 roku, kiedy ekwadorskie więzienie Garcia Moreno uznano za jedno z najbardziej niebezpiecznych miejsc na świecie, zadłużony u więziennej mafii Polak, który czekał na powrót do kraju, został zamordowany⁵⁹.

Działalność konsula Tomasza Morawskiego zwróciła także uwagę polskiego rządu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych na potrzebę wprowadzenia rozwiązań prawnych, a zwłaszcza podpisania tzw. konwencji strasburskiej⁶⁰ (międzynarodowej umowy pozwalającej na wzajemną wymianę więźniów i umożliwiającej skazanym za przemyt Europejczykom odbywanie określonego wymiaru kary w zakładach karnych w krajach ich pochodzenia⁶¹). Pierwsze porozumienia powstały na podstawie umowy opracowanej podczas Kongresu ONZ w 1980 i 1985 roku. Ustalono, że państwa członkowskie powinny współpracować w zakresie deportacji skazanych oraz tymczasowo aresztowanych. Głównym celem było działanie na rzecz rozwoju współpracy międzynarodowej w zakresie prawa karnego oraz resocjalizacji. Faktem jest, że kraje latynoamerykańskie rzadko zabiegają o podpisywanie umów dwustronnych, na których podstawie można dokonać przeniesień. Pierwsze umowy podpisano pod koniec lat dziewięćdziesiątych w obliczu problemu przeludnienia zakładów karnych. Po latach żmudnych negocjacji z Ekwadorczykami ostatecznie, w 2006 roku, doszło do podpisania konwencji z Polską. Na szczęście nie sprawdziły się obawy konsula, związane z tym, że szansa na realizację części kary w Polsce może ośmielić ludzi do przemytu. Wręcz przeciwnie, zdecydowanie zmalała liczba Polaków trafiających do ekwadorskich więzień. Obecnie kraje europejskie dążą do uzyskania jak największej liczby sygnatariuszy konwencji strasburskiej z 1983 roku, na podstawie której można dokonywać deportacji skazanych do kraju pochodzenia.

⁵⁸ *Wrócili z piekła do domu* [<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/wrocili-z-piekla-do-domu,53738.html>] (dostęp: 9.12.2014)].

⁵⁹ *Powrót z piekła...*

⁶⁰ *Konwencja o przekazywaniu osób skazanych* [<http://www.abc.com.pl/du-akt/-/akt/dz-u-1995-51-279>] (dostęp: 9.12.2014)].

⁶¹ T. MORAWSKI: *Więźniowie...*, s. 108.

Pożądanе działania w celu zmniejszenia liczby przemytników

Podobnie jak w przypadku kampanii medialnej, którą rozpoczęto kilkanaście lat temu, tak teraz, działania mające na celu zmniejszenie liczby przemytników powinny przebiegać dwutorowo. Należałoby skierować je do placówek edukacyjnych, w których obecnie nie poświęca się czasu na uświadamianie młodych ludzi z zakresu zagrożeń związanych zarówno z samym zażywaniem narkotyków, jak i innego rodzaju działalnością mającą na celu ich rozpowszechnianie w kraju czy przemyt na skalę międzynarodową. Jeżeli już pojawiają się jakieś próby odniesienia do tego jakże ważkiego tematu, to można odnieść wrażenie, że traktowane są jako jedno z wielu lekcyjnych zagadnień, które nie trafiają do uczniów w należyтым stopniu, jakiego waga sytuacji wymaga. Dlatego też dobrze byłoby rozważyć możliwość zorganizowania programu, w którego ramach uczniowie mieliby możliwość zapoznania się z historiami ludzi trafiających do latynoamerykańskich więzień. Mogliby także zapoznać się z treścią wyemitowanych w ramach programu „Cela nr” wywiadów. Innym sposobem, mogłyby być spotkania z przedstawicielami służb policyjnych i wydziału do walki z przestępczością narkotykową.

Przestrzeganie młodych ludzi i wczesna edukacja młodzieży jest szczególnie ważna dlatego, że to właśnie ta grupa jest w dzisiejszych czasach najbardziej dotknięta problemami pojawiającymi się na rynku pracy, związanymi czy to z kryzysem ekonomicznym, czy wysokim poziomem bezrobocia, obserwowanym obecnie w większości państw europejskich. Problemy te uniemożliwiają młodym ludziom rozwój zgodny z ich oczekiwaniami, usamodzielnienie się i prowadzenie godziwego życia, co z kolei powoduje, że są dużo bardziej narażeni na propozycje, za którymi stoi obietnica szybkich i łatwych pieniędzy.

Ważne jest zatem także wznowienie kampanii medialnej na ten temat, co zresztą było niedawno przedmiotem rozważań. Edward Miszczak komentując udział Polaków w przemyśle narkotyków, stwierdził: „[...] nie wierzę w koniec tej historii. Jednak, po emisji naszych programów nikt nie będzie mógł już powiedzieć, że nie wiedział, jak tam jest⁶²”.

Poza działaniami prewencyjnymi, drugi strumień aktywności winien być skoncentrowany na poprawę jakości funkcjonowania latynoamerykańskich więzień. Mowa tu o tworzeniu w ośrodkach karnych swego rodzaju warsztatów resocjalizacyjnych, w których więźniowie uczyliby się sposobów zakładania mikroprzedsiębiorstw, odbywaliby różnego rodzaju szkolenia czy kursy językowe, co mogłoby korzystnie wpłynąć na funkcjonowanie w ośrodku penitencjarnym, przywracając mu jego funkcje resocjalizacyjne.

⁶² *Reportaż...*

Ważne są także działania podejmowane przez inne państwa europejskie w zakresie zapewnienia ich obywatelom możliwości odbywania kary w kraju zamieszkania (jak dotąd nie wszystkie państwa europejskie zawarły stosowne umowy). W procesie zwalczania handlu narkotykami, tzw. narkobiznesu, niezwykle ważna jest współpraca międzynarodowa policji i państw europejskich. Przykładem takiej współpracy jest likwidacja przez Centralne Biuro Śledcze w 2012 roku kanału przerzutowego kokainy. Była to pierwsza tak skomplikowana akcja przeprowadzona wspólnie przez CBS, amerykańskie DEA (Drug Enforcement Administration) oraz ekwadorską policję. Funkcjonariusze zatrzymali na terenie Polski 4 osoby zamieszane w przemyt narkotyków z Ameryki Południowej do Europy. W samym Ekwadorze zatrzymano także w tej sprawie 6 osób. Funkcjonariusze CBS zabezpieczyli w trakcie realizacji 20 kg kokainy, 50 tys. EUR oraz samochód służący do przemytu⁶³.

Podsumowanie

Zjawisko przemytu narkotyków do Stanów Zjednoczonych i Europy jest częścią jednego z największych problemów regionu latynoamerykańskiego, jaki stanowi przestępczość zorganizowana. Ekwador, Wenezuela, Peru i Meksyk to państwa uważane za najbardziej niebezpieczne w obu Amerykach, co związane jest z rabunkami, napadami, zabójstwami czy przemytem. Produkcja i przemyt narkotyków, zwłaszcza kokainy, stały się współcześnie jednym z najbardziej opłacalnych interesów na świecie. Zdecydował o tym między innymi międzynarodowy charakter dokonywanych transakcji handlowych. Cena 1 kg kokainy produkowanej w Kolumbii wzrasta 30-krotnie na rynku amerykańskim czy europejskim.

Każdy kraj Ameryki Łacińskiej posiada odmienne uwarunkowania geograficzne, polityczne, ekonomiczne i społeczne. Różnią je także zasady prawne, odmienna polityka czy metody zwalczania przestępczości. Ekwador jest krajem tranzytowym narkotyków do Stanów Zjednoczonych, Europy i Azji Środkowej. Plantacje koki i marihuany są tam rzadszym zjawiskiem. W państwie wysoki jest także poziom skorumpowania, co umożliwia swobodny przepływ dużych ilości narkotyków do innych regionów. Konsul Morawski w swojej książce *Więźniowie. Ekwador, kokaina i...* zwraca uwagę na najbardziej newralgiczne aspekty związane z kwestią zwalczania przemy-

⁶³ Oficjalna Strona Internetowa Policji [http://www.policja.pl/portal/pol/1/81769/CBS_zlikwidowalo_kanal_przerzutowy_narkotykow.html; http://nasygnale.pl/kat,1025341,szukaj_ekwador,title,CBS-zlikwidowalo-najwiekszy-kanal-przerzutowy-kokainy,wid,15034619,wia-domosc.html (dostęp: 1.12.2014)].

tu narkotyków. Jedną z nich, acz nie jedyną, jest bieda. Jak twierdzi konsul honorowy RP, „problem tkwi w rozwiniętych krajach, które przerzucają na biedne, mniej rozwinięte odpowiedzialność za los swoich dzieci. [...] W krajach Trzeciego Świata narkomania nie jest problemem społecznym. [...] Przecież to dzieci bogatych społeczeństw są najwierniejszymi klientami przemysłników narkotyków”⁶⁴. Jednocześnie, jak zauważa, paradoksalnie to właśnie w krajach Trzeciego Świata kary za przemyt są najsurowsze, warunki zaś ich odbywania — nieporównywalne to standardów północnoamerykańskich czy europejskich.

Faktem jednak jest, iż bez rzetelnej pracy u podstaw przede wszystkim w odniesieniu do skorumpowanej władzy w niektórych państwach Ameryki Łacińskiej, a także bez uzdrowienia aparatu służb bezpieczeństwa oraz wymiaru sprawiedliwości nie może być mowy o efektywnym funkcjonowaniu systemu penitencjarnego w tym państwie, a co za tym idzie — zmniejszeniu skali zjawiska przemytu narkotyków. Pracę tę jednak należy zacząć przede wszystkim od uzdrowienia funkcjonowania społeczeństwa, którego ludność, często z powodu braku jakichkolwiek środków do życia, decyduje się na uprawę, a następnie sprzedaż roślin wykorzystywanych do tworzenia uzależniających substancji bądź na handel narkotykami. Bieda, ubóstwo, bezrobocie i wykluczenie społeczne oraz dysproporcje w rozwoju i poziomie życia ludzi to czynniki generujące powstawanie problemu narkotykowego w Ameryce Łacińskiej, choć samo użytkowanie narkotyków w krajach regionu ocenia się jako niskie.

W kwestii Polaków, którzy angażują się w przemyt narkotyków do Europy, kluczowa jest przede wszystkim kampania uświadamiająca zagrożenia i skalę ryzyka związanego z podjęciem takiej decyzji. Należy mieć na uwadze, iż dla Europejczyka, który, jak pokazuje wiele analizowanych profili przemysłników, nigdy nie miał możliwości wyjechania choć raz poza granice swojego kraju, osadzenie w jednym z najcięższych więzień na świecie wiąże się nie tylko z szokiem kulturowym, spowodowanym znalezieniem się w obcej kulturze, tropikalnym klimacie i innym kręgu językowym. Osadzenie w ekwadorskim więzieniu oznacza jednocześnie pobyt w miejscu, gdzie zgromadzona jest najbardziej zdegenerowana część społeczeństwa i ludzie, którzy nie mają wiele do stracenia. Dodatkowo nie można liczyć ani na łagodniejszy wymiar kary, ani na interwencję strażników więziennych czy choćby namiastkę izolacji poprzez osadzenie w miejscu, gdzie znajdują się inni obcokrajowcy. Jest to tożsame ze znalezieniem się w świecie, w którym obowiązują zupełnie inne realia i reguły. Nieprzyswojenie ich oznacza wyrok śmierci ze strony współwięźniów.

⁶⁴ T. MORAWSKI: *Więźniowie...*, s. 124.